

BARWNE ŻYCIE AGNIESZKI

Moje życie to jest powieść z przygodami, ale nie wiem, czy zawsze w najlepszym guście — wspominała Agnieszka Osiecka. W tym roku mija 13. rocznica śmierci poetki.

Agnieszka Osiecka urodziła się 9 października 1936 r. w Warszawie, mieście, któremu, mimo ciągłych podróży, pozostała wierna. Ojciec Agnieszki, Wiktor, był znanym warszawskim pianistą, kierownikiem teatru Syrena i wielkim autorytetem jedynej córki.

Matka z kolei była osobą, która przez swój trudny charakter stale niecierpiła Agnieszki, żądając od niej nieustannej uwagi. *Miała dziwną obsesję — pisała o swoim związku z matką poetka — chciała mnie za wszelką cenę zatrzymać w domu. W jej domu. Jakby potrzebowała niańki, opiekunki, nie swobodnej partnerki.*

Młoda macocha

Sytuacja pogorszyła się, kiedy Wiktor Osiecki postanowił odejść od rodziny i ożenić się z młodszą śpiewaczką operetkową, o czym dwudziestokilkuletnia Agnieszka dowiedziała się, podsłuchując rozmowę telefoniczną ojca i kochanki. Maria, matka Agnieszki, załamała się z powodu rozwodu, tym bardziej, że nie było to jej pierwsze rozstanie z ukochaną osobą. Dziadkowie Osieckiej również się rozwiedli, a jej matkę wychowywali krewni.

Satyryczna miłość

Agnieszka już od dzieciństwa przejawiała talent literacki. Od 10. roku życia prowadziła pamiętniki, których się później wstydziła.

Pisałam w jakiś taki sposób, jakbym chciała poprawić samopoczucie, jakbym chciała coś ukryć, może chaos, może popłoch — wspominała. Wybór studiów dziennikarskich na Uniwersytecie Warszawskim wydawał się naturalny, jednak Agnieszka nie była z nich zadowolona.

Pisywała eseje i reportaże, najbardziej zaangażowała się jednak w pisanie utworów lirycznych dla założonego w 1954 r. Studenckiego Teatru Satyryków. Na jednym ze spotkań poznała Marka Hłaskę, w którym niemal natychmiast, ze wzajemnością, się zakochała. Hłasko, który w wieku 16 lat zakończył edukację, nie był wymarzoną partnerką dla wykształconej Agnieszki, tak przynajmniej sądził jej ojciec.

Mimo to „piękni dwudziestoletni” nawiązali płomienny romans. W 1956 r. Agnieszka rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej w Łodzi, niedługo potem Hłasko wyjechał do USA, gdzie przyznano mu azyl polityczny. Związek na odległość nie przetrwał, mimo tradycyjnych zaręczyn „z udziałem obu mamus i ojczyma” i długich listów. Agnieszka nie otrzymała paszportu, Marek przestał odpowiadać na listy.

W 1961 roku Osiecka porzuciła studia na reżyserii i postanowiła poświęcić się pisaniu. Formalne wykształcenie nie było dla niej istotne. *Czy to nie wszystko jedno, czy się skończyło*

skandynawistykę, ekonomię polityczną na UW (o Boże...), ratownictwo górnicze, czy historię dojenia pszczoł? — pytała. — *Czy pamiętam drobniaczko, jak wygląda przekrój narządu pokarmowego eugleny zielonej? Oczywiście, że nie! Po prostu mało spotykałam euglen w mojej pracy, a jeżeli nawet, to takie małe, że w ogóle je ignoruję.*

Agnieszka już od dzieciństwa przejawiała talent literacki. Od 10. roku życia prowadziła pamiętniki, których się później wstydziła.

Aktywnie działała w STS-ie, była członkiem rady artystycznej Teatru. Rok później piosenka „Mój pierwszy bal”, do której słowa napisała Agnieszka, stała się wielkim przebojem wśród słuchaczy Polskiego Radia.

1963 r. był dla Osieckiej przełomem. Na festiwalu w Opolu dostała nagrodę indywidualną za „Piosenkę o okularnikach” oraz sześć innych wyróżnień, a w Zakopanem wzięła ślub z Wojciechem Frykowskim. Kariera okazała się

Kocham imiesłowy, giętkie czasowniki, zawiąsy składni. W jakim języku mogłabym powiedzieć wszystko? — pytała.

Mimo wielu sukcesów zawodowych (pierwsza sztuka Osieckiej „Niech no tylko zakwitną jabłonie”, wystawiona w Teatrze Ateneum, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem, podobnie jak cykl przygotowanych dla Telewizji Polskiej programów „Listy śpiewające”), Agnieszka nie była zadowolona z życia prywatnego. Kolejne małżeństwo (z Danielem Passenetem, ojcem jedynej córki Osieckiej — Agaty), również się rozpadło.

Agnieszka niczego i nikogo nie trzymała się kurczowo — wspominał Passent we wstępie do książki „Galeria potworów” — gdy wypalał się jeden związek, zawierała nowy, gdy odpływała od jednych przyjaciół — cumowała swą łódkę w innej przystani.

Reportaż poetycki

Teksty Osieckiej są nie tylko poetyckim zapisem rzeczywistości, w jakiej żyła poetka, ale



znacznie trwalsza niż małżeństwo, które rozpadło się po sześciu miesiącach. *Czułam się jak kaleka w moim własnym domu* — wspominała Agnieszka — *inaczej: czułam się w fałszywej sytuacji, czułam się nie na miejscu. Podlewać kwiaty, krajać chleb, idąc do łóżka, czułam się, jakbym robiła coś niewłaściwego. Poza tym wiecznie towarzyszyło mi jakieś poczucie tymczasowości.*

W latach 60. Agnieszka zaczęła prowadzić w Polskim Radio zespół Radiowe Studio Piosenki, który po 7 latach działalności miał na koncie ponad 500 piosenek. Wśród artystów współpracujących z Osiecką znaleźli się m.in. Maryla Rodowicz, Wojciech Młynarski, Ewa Demarczyk, Skaldowie.

Czuły język

Mimo kilku pobytów w Stanach, które chętnie wspominała, nigdy nie zdecydowała się na wyjazd z kraju. Była zbyt związana z matką, Mazurami i językiem.

także autobiografią Agnieszki. Mimo rozpadających się związków, cieszyła się z tego, że zawsze jest otoczona wiernymi przyjaciółmi i ma zdolną córkę. *Niemal wszystkie tarapaty, w które się wpakowałam, wszystkie plagi i koszmary zawdzięczam samej sobie* — pisała. — *Bardzo mało mam za sobą takich jakichś klasycznych znaczących zdarzeń, które przysły z zewnątrz. Każdy siwy włos na mojej głowie wyprodukowałam osobiście.*

Agnieszka do końca życia pozostała wierna pisaniu i swojemu ulubionemu pokojowi na ul. Dąbrowieckiej 25 w Warszawie, gdzie przez kilkadziesiąt lat, aż do śmierci 7 marca 1997, mieszkała.

Wszystkie cytaty pochodzą się książek Agnieszki Osieckiej „Rozmowy w tańcu” oraz „Galeria Potworów”. Niedawno nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka ukazało się najnowsze wydanie zbioru opowiadań Agnieszki Osieckiej „Biała bluzka”.

Katarzyna Pruszkowska INTERIA.PL